

Szukaj pokoju i dąż do niego

Hasłem tegorocznych Ekumenicznych Dni Biblijnych jest wezwanie z Ps 34,15: „(...) szukaj pokoju i dąż do niego”. To jedna z odpowiedzi na zadane w wersecie 13. pytanie: „Jaki ma być człowiek pożądamy życia, pragnący każdego dnia cieszyć się dobrem?”. Pytanie stare jak świat, a mimo to tak bardzo aktualne. Przecież życie bez większych problemów, pełne powodzenia jest przedmiotem także naszych pragnień. A Biblia mówi nam w tym psalmie, jak je zrealizować.

Zanim jednak w odpowiedzi padną, jakby w podsumowaniu, słowa o poszukiwaniu pokoju, czytamy w wersecie 14. i na początku 15.: „Powściągnij swój język od złego, a usta od mowy fałszywej. Odstąp od zła i czyn dobrze (...)”.

Na czym zatem polega owo szukanie pokoju? Po pierwsze na czynieniu dobra. Nie myślimy, że dobro to coś, co się nam należy. Nie czekajmy z byciem dobrymi, aż inni okażą nam dobro. Kto chce cieszyć się dobrem każdego dnia, niech sam je wokół siebie roztacza, niech sam je czyni.

Szukanie pokoju to również odrzucanie zła, na czele ze złem płynącym z nienawistnych, fałszujących rzeczywistość słów. Chcemy pokoju? Zatem wyrzeknijmy się złej mowy – owego generatora zła lub – jak mówi apostoł Jakub – tego małego ognia, który podpala wielki las, nieobliczalnego w czynieniu zła, pełnego jadu (por. Jk 3,5.8). O ileż spokojniejsze byłoby ludzkie życie, gdybyśmy bardziej panowali nad własnymi językami.

Ale szukanie pokoju i dążenie do niego ma też głębszy wymiar. W tym samym psalmie słowo „szukać” występuje raz jeszcze, w wersecie 5.: „Szukałem PANA, a On mnie wysłuchał”. A kilka zdań niżej, gdy jesteśmy wzywani, by szukać pokoju, bezpośrednio po tych słowach pojawia się zapewnienie, że uszy Pana są otwarte na wołanie sprawiedliwych (por. w. 16). Zatem poszukiwanie pokoju jest tu wyraźnie skojarzone z poszukiwaniem Boga – w modlitwie, w przedkładaniu Mu naszych trosk, w wołaniu do Niego. A Bóg tych wołań wysłuchuje i reaguje. Wezwanie do poszukiwaniu pokoju jawi się nam w tym psalmie jako wezwanie do wejścia z Bogiem w intymną relację osobistej modlitwy – rozmowy o tym, co nas boli, czego się lękamy, za co chcemy Boga przeprosić czy Mu podziękować.

Wszyscy jesteśmy wzywani do takiego poszukiwania Boga. „W rzeczywistości bowiem – jak czytamy w Dz 17,27 – jest On niedaleko od każdego z nas”. Dla proroka Izajasza to jeszcze bliżej: „Szukajcie PANA, gdy pozwala się znaleźć! Wzywajcie Go, kiedy jest blisko” (Iz 55,6). Pokój Boży jest bliżej nas, niż myślimy – na wyciągnięcie rąk. Wystarczy sięgnąć nimi po Słowo Boże, Pismo Święte. Otworzyć i czytać. A potem wzniesć te ręce w modlitwie i wołaniu do Boga.

Mówiąc o poszukiwaniu pokoju, trudno nie wspomnieć słów samego Pana Jezusa Chrystusa z J 14,27: „Pokój wam zostawiam, Mój pokój wam daję. Nie tak jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży wasze serce i niech się nie lęka”. W świecie, w którym pokój jak na lekarstwo, który doświadczył dwóch wielkich wojen oraz drży przed kolejną, atomową; w którym traktaty pokojowe były równie często łamane, co podpisywane – jedyne

prawdziwego pokoju możemy dostać w Chrystusie. To pokój płynący z usprawiedliwienia nas przed Bogiem z naszych upadków. „Usprawiedliwieni z wiary, mamy pokój z Bogiem przez Pana Jezusa Chrystusa” – czytamy u apostoła Pawła w Rz 5,1. A kto wierzy, „ma życie wieczne i nie idzie na potępienie, ale przeszedł ze śmierci do życia” (J 5,24). I to jest najważniejsze i najpewniejsze. Tego się trzymajmy. Amen.

Przygotował:
Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w RP